



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



październik 2014 r.

26.10.2014 r.

Rok VI nr 60



Tu jest pamięć i tutaj świeczka.
Tutaj napis i kwiat pozostanie.
Ale zmarły gdzie indziej mieszka
Na wieczne odpoczywanie.
Smutek to jest mrok po zmarłych tu,
ale dla nich są wysokie, jasne światy.
Zapał świeczkę.
Westchnij.
Pacierz zmwów.
Odejdź pełen jasności skrzydlatej.
Joanna Kulmowa „W Zaduszki”

Wskazania duszpasterskie z racji zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego

Obchodząc każdego roku uroczystość Wszystkich Świętych, pragniemy uczcić nieznaną nam w większości z imienia i nazwiska ogromną rzeszę ludzi cieszących się już szczęściem wiecznym. Poprzez nich chcemy uwielbić samego Boga, który „jest źródłem wszelkiej świętości”. Oddawanie czci Panu Bogu to podstawowa powinność człowieka wierzącego. Czynimy to w wieloraki sposób, a uroczystość Wszystkich Świętych jest ku temu bardzo dobrą okazją. Najpierw czcimy Najświętszą Maryję Pannę, św. Józefa, św. Jana Chrzyciela, Apostołów, naszych świętych Patronów, także wielu innych znanych nam świętych, a wśród nich św. Jana Pawła II.

Wobec coraz częściej pojawiających się w szkołach różnych praktyk z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, dobrze byłoby, aby podczas prowadzonych zajęć katechetycznych przygotowywano uczniów do głębokiego przeżycia tej uroczystości, z uwzględnieniem całej jej istoty, prawdy płynącej z Bożego Objawienia, a także należytej powagi.

Usilnie zachęca się w różnych środowiskach, ale szczególnie w szkole, by zapoznawano uczniów z pięknymi i wartościowymi inicjatywami, jakie

pojawiają się z okazji uroczystości Wszystkich Świętych. W wielu diecezjach wypracowane zostały już własne tradycje, takie jak np. Plejada Świętych, Noc Świętych, Korowód Świętych itp. Warto proponować uczniom, by wraz z rodzicami włączali się w działania, które poprzez ukazywanie charakterystycznych rysów oraz wartości, jakimi kierowali się święci, mają przede wszystkim charakter formacyjny i służą kształtowaniu pozytywnych postaw. Działania te powinny ukazywać świętych jako tych, którzy przez życie wierne Panu Bogu cieszą się już wieczną szczęśliwością, a dla nas żyjących tu na ziemi stanowią wzór do naśladowania.

Należy - Drodzy Rodzice, by te ważne dni w życiu Kościoła – Uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny – stały się okazją, aby razem z dziećmi wybrać się na cmentarz, nawiedzać groby bliskich, a także ukazywać im chrześcijański sens życia i perspektywę życia wiecznego z Bogiem. Przypominajmy i uczmy młode pokolenie, że piękną i zbawienną rzeczą jest modlić się za Zmarłych.

Opr. Ks. Proboszcz

wg Komunikatu Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski

HALLOWEEN

Od paru lat usiłuje się zaszcześcić na naszym gruncie zwyczaj związany z tzw. Halloween. Pierwszym (i chyba zdrowym) odruchem jest niesmak – zbyt blisko bowiem zabawa odwołująca się do upiorów, wizerunków śmierci itp. rekwizytów sąsiaduje z dniami, w których szczególnie kultywujemy pamięć o naszych zmarłych, w których także czcimy i wspominamy Wszystkich Świętych. Być może w krajach, w których dzień zaduszny nie pełni tak ważnej roli jak u nas byłoby to mniej niesmaczne, jednak zwyczaj ten sztucznie zaszczeplany w naszej obyczajowości wydaje się być szczególnie odrażający. Co więcej, nie jest to wcale – wbrew pozorom – obyczaj niewinny.

Zobaczmy więc,

Skąd się wzięło Halloween?

W wierzeniach celtyckich 31 października jest związany z festiwalem śmierci. Wg nich bożek celtycki tego właśnie dnia wywołuje duchy złych ludzi, którzy umarli w ciągu minionego roku, aby powstawali i wędrowali po wsiach dokuczając ludziom.

31 października Celtowie spodziewali się przesładowań ze strony duchów zmarłych, złych duchów i demonów i dla nich nie było to wcale zabawne. Palili ogniska, aby przyciągnąć dobre duchy chroniące ich przed złymi.

Celtowie mieli satanistycznych kapłanów nazywanych druidami. 31 października druidzi szli od domu do domu domagając się jedzenia, i ci którzy im odmawiali byli przeklinani. Ludzie byli również gnębieni poprzez różne rodzaje magii. Kiedy druidzi wyruszali w drogę nieśli ze sobą duże rzepy ponacinane na podobieństwo demonów. Wierzono, że każda z nich zawierała demonicznego ducha, który osobiście prowadził lub kierował kapłana, był to jego własny mały bóg.

Aby powstrzymać te pogańskie i satanistyczne praktyki, w ósmym wieku papież przeniósł Dzień Wszystkich Świętych z maja na 1 listopada.

Współczesne Halloween

Przjrzyjmy się jak dzisiaj obchodzone jest Halloween. Czy nie koncentruje się na

ciemności, śmierci, strachu, zniszczeniu i złu? Dominują wiedźmy, miotły, nietoperze, duchy, szkielety, potwory. Przebieramy nasze własne dzieci za wiedźmy, monstra, wilkołaki i wysyłamy je na ulice w ciemność, aby powtarzały druidzką praktykę „threat of trick” (w naszym wydaniu „ciasteczko albo psikus”). Niektórzy mówią „Dobrze, ale przecież nie traktujemy tego na poważnie.” Ale Szatan bierze to na poważnie i tak też czyni Bóg. Szatan jest kimś znacznie gorszym i znacznie niebezpieczniejszym niż jakikolwiek człowiek. A jednak nikomu z nas chyba nie przyszłoby do głowy wysłać na zabawę dziecko przebrane np. za Hitlera.

Wieczór wigilii Wszystkich Świętych powinien być czasem dziękczynienia i uwielbienia Boga za zwycięstwo nad szatanem, śmiercią, piekłem i grobem oraz czasem modlitwy za zmarłych i za tych, którzy tej nocy tak lekko-myślnie poddają się złu (jest to wieczór obrzędów dla wielu sekt).

Czy naprawdę zabawa w nadsładowanie satanistycznych kapłanów – druidów jest tym, czego potrzebują nasze dzieci w ów wieczór? Czy dobrze jest mieszać pamięć naszych zmarłych z niesmacznymi żartami na temat demonów i kościotrupów?

Czy nie do nas mówi Bóg w Księdze Powtórzonego Prawa: „Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się spełniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusa, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody, bowiem, które ty wydziedzicysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój.” /Pwt 18,9-14/

Czy nie posłuchamy tak kategorycznego nakazu naszego miłującego Boga?

Opracował Roman Niedziałkowski



Spróbuj to przemyśleć

Porady dla zrozpaczonych

Każdy z nas został stworzony po to, żeby być szczęśliwym. Ma kochać i być kochanym. Nie trzeba tego udowadniać, bo każdy, kto jest szczęśliwym, nawet przez krótki czas, zdaje sobie sprawę, że jest na dobrej drodze, że idzie w dobrym kierunku. Natomiast każdy, kto popada w smutek, rozpacz, ma świadomość, że idzie złą drogą, zdąża w złym kierunku.

Jak jednak zachować się, kiedy postawią nam szereg konkretnych pytań, na przykład, jak być optymistą, kiedy popsuła się łazienka, cieknie woda, a jedyny znajomy hydraulik właśnie się upił. Jak być optymistą, kiedy pies zjadł pensję przyniesioną z biura, położoną przez nieuwagę na krześle? Jak być optymistą, kiedy wujek rozchorował się na nerwy, a nie wypada go umieszczać w zakładzie?

W tym miejscu powiem coś, co może wydawać się nie do uwierzenia, bo tak niby naiwne, a jednak to naiwne sprawdziło się wiele razy w naszym życiu i w życiu innych ludzi. Jeżeli jesteśmy w sytuacji beznadziejnej, trzeba się po prostu cieszyć, bo wtedy już nie można liczyć na siebie, ale na niewidzialne ręce, które nami kierują.

Pewna pani opowiadała, że ma czworo dzieci i nagle umarł jej mąż. Była przerażona. Tymczasem wszystko ułożyło się „samo”. Przyszedł nieoczekiwany ratunek. Pojawili się ludzie zdolni pomóc. Inna znajoma opowiadała mi, że jej młoda córka zachorowała na białaczkę; znalazła się w strasznej sytuacji. Podała do prasy ogłoszenie i nie do uwierzenia, zebrała miliard starych złotych na wyjazd do Szwecji na operację, która się udała.

Oczywiście, że nie zawsze tak jest, ale wystarczy, żeby te niezwykle zdarzenia miały miejsce chociaż kilkanaście razy, aby spojrzeć z ufnością na świat.

Nie można nie dostrzegać zła na świecie, bo ono jest bardzo groźne i ponure. Ludzie starsi widzieli za życia przynajmniej dwóch diabłów - ze Wschodu i z Zachodu. Jednakże okropne, nieludzkie systemy zawałyły się. Zostały tylko ogony. Ciekawe, że zło, które fascynuje, wydaje się bardziej inteligentne niż dobro. Dopiero później zło zupełnie się kompromituje i ośmiesza. Możemy uśmiechać się, kiedy przypomnimy, jak mówiono na Wschodzie o „poranku ojczyzny”, „gołąbku pokój”, a na Zachodzie „wódz tysiącletniej Rzeszy”. Ewangelia podaje, że diaby „weszy na wieprze”, to znaczy, że zło, początkowo romantyczne, zwykle kończy się świństwem. Natomiast dobro, choć przemilczane, lekceważone, z biegiem lat szlachetnieje. Znałam rodzinę, w której się zwykle kłócono, tymczasem po latach najbliżsi, powracając do wspomnień rodzinnych jak do świętych pamiątek, całują matkę na fotografii jak świętą na kościelnym obrazku.

Jeden z francuskich uczonych powiedział, że w wieku dwudziestym zginęło najwięcej ludzi w czasie wojen, ale jednocześnie powstało najwięcej bezinteresownych organizacji charytatywnych.

Dobrze jest zapytać siebie, w jakim kierunku idę, czy w stronę szczęścia, radości, czy w kierunku inteligencji rozpacz, która jest zawsze zła i nam obca.

Samotność

Z samotnością trzeba walczyć. Oczywiście z tą zawinioną. Niekiedy przychodzi taka samotność, w czasie której dojrzewamy.

*Samotność - to droga do Boga
najkrócej prosta szczęśliwa
nareszcie nikt nie przeszkadza
sobą nie zakrywa*

Samotność w ciężkiej chorobie, kiedy nikt nas nie rozumie i nie może pomóc, samotność wobec śmierci - niezawiniona przez nas, przychodzi od samego Boga i jest taka ważna jak miłość. Nie trzeba się bać takiej samotności, bo ona zbliża nas do ludzi, pomaga przemyśleć wiele spraw, by potem komuś lepiej służyć.

Nasza samotność nie jest przypadkiem. Jest potrzebna Bogu. Nikt z nas nie jest samotny tylko przez przypadek.

Krótkotrwałość życia...

Jeśli chodzi o krótkotrwałość życia ludzkiego, narzekają na nią Arystoteles i Hipokrates. Zarzucają oni naturze, że jeleniom, krukowi i innym dzikim zwierzętom użycza długiego życia, natomiast życiu człowieka, który urodził się do wyższych celów, stawia tak ciasne granice.

Mądrze jednak odparł Seneka: „Nie otrzymujemy krótkiego życia, lecz takim je czynimy; nie brakuje nam życia, lecz je trwonimy”. Życie jest długie, jeżeli je rozumnie spożytkujemy.

Każdą chwilę życia,
pomyślną jak i niepomyślną,
uczynić czymś jak najlepszym -
oto sztuka życia
i właściwy przywilej rozumnej istoty.

Opracowała Grażyna Demska

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Kościół w służbie królestwa

Kościół rzeczywiście i konkretnie jest na służbie Królestwa: przede wszystkim poprzez przewodniczenie wzywające do nawrócenia, które jest pierwszą i podstawową służbą na rzecz przychodzenia Królestwa do pojedynczych osób i do ludzkiej społeczności. Zbawienie eschatologiczne rozpoczyna się już teraz w nowości życia w Chrystusie: „Wszystkim tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (J 1, 12). Kościół następnie służy Królestwu, zakładając wspólnoty chrześcijańskie oraz Kościoły lokalne, prowadząc je nie tylko do dojrzewania wiary i miłości w otwarciu się na innych, w służbie człowiekowi i społeczeństwu, w rozumieniu i poszanowaniu ludzkich instytucji.

Kościół ponadto służy także Królestwu, szerząc w świecie „ewangeliczne wartości”, które są wyrazem Królestwa i pomagają ludziom w przyjmowaniu Bożego zamiaru. Prawdą jest zatem, że zaczątkowa rzeczywistość Królestwa może się znajdować również poza granicami Kościoła w całej ludzkości, o ile żyje ona „wartościami ewangelicznymi” i otwiera się na działanie Ducha, który tchnie, gdzie i jak chce (por. J 3, 8). Trzeba jednak od razu dodać, że ten doczesny wymiar Królestwa jest niepełny, jeśli nie łączy się z Królestwem Chrystusa obecnym w Kościele i skierowanym ku eschatologicznej pełni. Wielorakie perspektywy Królestwa Bożego

nie osłabiają podstaw i celów działalności misyjnej, ale raczej je umacniają i poszerzają. Kościół jest sakramentem zbawienia dla całej ludzkości i jego działalność nie ogranicza się do tych, którzy przyjmują jego orędzie. Jest on potężną siłą w drodze ludzkości ku Królestwu eschatologicznemu, jest znakiem i szerzycielem wartości ewangelicznych pomiędzy ludźmi. Do tego nawrócenia według zamysłu Bożego Kościół przyczynia się swym świadectwem i swą działalnością, taką jak dialog, postęp ludzki, zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju, wychowanie, opieka nad chorymi, pomoc dla ubogich i maluczkich, mając zawsze na uwadze pierwszeństwo rzeczywistości transcendentnych i duchowych, które leżą u podstaw zbawienia eschatologicznego.

Kościół w końcu służy Królestwu także poprzez swoje wstawianictwo, ponieważ jest ono ze swej natury darem i dziełem Bożym, jak przypominają nam ewangeliczne przypowieści i sama modlitwa, której nauczył nas Jezus. Winniśmy prosić o nie, przyjmować je, pozwalać mu wzrastać w nas; winniśmy również współdziałać, aby było przyjmowane i wzrastało wśród ludzi, aż Chrystus „przekáže królowanie Bogu i Ojcu” i Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (por. 1 Kor 15, 24, 28).

Encyklika Redemptoris Missio 20
opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Liturgia pogrzebowa

Każdy człowiek, który rozpoczyna swe życie z Kościołem poprzez sakrament chrztu świętego, również w kościele kończy swoją pielgrzymkę ziemską. Kościół opiekuje się człowiekiem od samego początku i nie opuszcza go również, gdy kończy życie doczesne i przechodzi do wieczności. Wyrazem tej macierzyńskiej troski Kościoła jest uroczyste złożenie ciała zmarłego w poświęconym grobie i zanoszenie gorliwej modlitwy do Boga o jego zbawienie. Święty Augustyn mówił o potrzebie urzędzenia godnego pogrzebu chrześcijaninowi, i mówił: „Troska o pogrzeb, wystawny obchód pogrzebowy są raczej pociechą dla żywych niż pomocą dla zmarłych. Jednak z tego powodu nie godzi się lekceważyć i pomijać ciałem

umarłych, zwłaszcza ciałem sprawiedliwych wiernych, gdyż ich duch święcie posługiwał się ciałem jako narzędziem i pomocą dla wszystkich dobrych uczynków”. Dlatego od dawna troszczono się o to, aby z uczynną czcią oddawać ostatnią posługę sprawiedliwym i starano się o sprawienie im pogrzebu.

Odnowiona po Soborze Watykańskim II liturgia przewiduje trzy stacje obrzędów pogrzebowych. Pierwsza stacja odbywa się w domu zmarłego lub częściej w kaplicy cmentarnej. Druga w kościele zazwyczaj parafialnym. Trzecia część natomiast odbywa się na cmentarzu.

Pierwsza stacja odbywa się zazwyczaj w kaplicy cmentarnej bardzo rzadko w domu zmarłego. ►

► Tą stacją obejmują modlitwy w intencji zmarłego: różaniec, litanie, koronka do Bożego Miłosierdzia, oraz śpiewy. Wspomniane obrzędy pogrzebowe zalecają podtrzymywać miejscowe zwyczaje, wśród których wymienia się czuwanie w domu zmarłego lub w kaplicy i gromadzenie się rodziny, jak również sąsiadów i znajomych na modlitwę za zbawienie duszy zmarłego. Jest to dla rodziny ostatnia okazja, aby pobyć ze zmarłym, powspominać go, utrwalić jego obraz w pamięci i sercu. Czasami przed nim pożalili się na swój los po jego odejściu (np. dzieci po rodzicach, żona po mężu). Zwyczaj nocnego czuwania po zmarłym nazwano „pustą nocą”. Tłumaczono to tym, iż po zmarłej osobie pozostało puste miejsce, niejako pusty czas, dlatego też i „pusta noc”. W modlitewnym czuwaniu pomagali tzw. śpiewacy, zaproszeni na modlitwę do domu żałoby. Ci ludzie stanowili niegdyś wyodrębnioną grupę w lokalnej społeczności. Mieli silne głosy, nieposzlakowani pod względem moralnym cieszyli się powszechnym szacunkiem. Ich śpiewy były przepojone wiarą i duchem modlitwy. Modlitwa ta trwała przez trzy dni i noce.

Druga stacja liturgii pogrzebowej ma miejsce w kościele. Trumnę z ciałem zmarłego wnosi się do kościoła „nogami do przodu” i ustawia się na katafalku także w tej pozycji, w pobliżu ołtarza mszalnego. Przed katafalkiem rozściela się fioletowy całun z białym krzyżem. W czterech rogach całunu ustawia się lichtarze ze świecami. Stawia się także zapalony paschał, który symbolizuje zmarłychwstałego Chrystusa dającego nam życie wieczne. Radzi się także, aby zapalić przy trumnie chrzcielną świecę zmarłego. Poprzez chrzest mamy udział w tajemnicy śmierci i zmarłychwstanie Chrystusa i chociaż zakończyło się życie doczesne, trwa nadal życie wieczne. Jak mówi św. Paweł Apostoł, że życie nasze zmienia się, ale się nie kończy. Należy przy tej okazji wspomnieć, że inaczej stawia się trumnę z ciałem kapłana, mianowicie głową do ołtarza, gdyż był on szafarzem Eucharystii, głosił wiernym słowo Boże, sprawował sakramenty św. Na trumnę lub przed nią kładzie się mszał i stulę, a na mszale kielich z pateną dla przypomnienia sprawowania przez niego funkcji kapłańskich.

Po przyjeździe do kościoła zazwyczaj jest możliwość skorzystania z sakramentu pojednania, gdyż uczestnicy pogrzebu pragną w pełni uczestniczyć we Mszy świętej, w intencji zmarłego przyjmują Komunię świętą. Przed Mszą śpiewa się także Jutrznię lub Nieszpory żałobne.

We Mszy świętej pragniemy dziękować Bogu za naszego zmarłego, za wszelkie dobro, które uczynił i które stało się naszym udziałem. Polecamy go także Bożemu Miłosierdziu i modlimy się za jego rodzinę, aby Bóg ukoił ich ból i obdarzył swoim pokojem. Zgodnie z wymogami odnowionej liturgii kapłan

zobowiązany jest wygłosić homilię pogrzebową, w której jednakże nie należy wychwalać zmarłego, ale raczej przybliżyć prawdy naszej wiary dotyczące spraw ostatecznych, zachęcić do modlitwy w intencji jego zbawienia oraz do troski o dobre przeżywanie danego nam czasu, aby to nasze życie doczesne podobało się Panu Bogu i pozwoliło w ostatniej godzinie spokojnie przejść do wieczności. Zdarza się, że na koniec Mszy św. po modlitwie i po Komunii św. przemawiają księża, szczególnie przy pogrzebie brata w kapłaństwie, ale również świeccy za przykładem księży. Dzieje się tak, gdyż w kościele jest lepsza słyszalność i łatwiej przemawiać. Zwykle takie przemówienia mają charakter mowy pożegnanej lub podziękowania za uczestnictwo w pogrzebie, za opiekę nad zmarłym podczas jego choroby itp.

Po zakończeniu Mszy św. ma miejsce liturgiczny obrzęd ostatniego pożegnania. Polscy biskupi nazwali go „szczytem liturgii pogrzebowej”. W obrzędach pogrzebowych zaznaczono, że obrzęd ten nie ma charakteru absoliucji, czyli nie przynosi odpuszczenia grzechów, lecz jest rzeczywiście ostatnim pożegnaniem. Celebrans zachęca wszystkich do modlitwy następnie razem z organistą intonuje śpiew „Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw”. Kapłan pokrapia trzykrotnie trumnę zmarłego wodą święconą na pamiątkę chrztu, prosząc Boga, aby dzieło zbawienia rozpoczęte na chrzcie zostało zakończone poprzez przyjęcie go do domu Ojca w niebie. Poprzez okadzanie oddajemy cześć Bogu i podkreślamy, że ciało ludzkie było świątynią Ducha Świętego.

Ostatnia trzecia stacja liturgii pogrzebowej ma miejsce na cmentarzu. Dochodząc do grobu powinno się śpiewać antyfonę „Ja jestem zmarłychwstanie i życie”. Trumnę ustawia się w pobliżu grobu i po chwili cichej modlitwy rozpoczyna się modlitwa powszechna, po której odmawia się Modlitwę Pańską zakończoną prośbą o wieczne zbawienie dla zmarłego. Po uroczystym błogosławieństwie kapłan pokrapia trumnę wodą święconą i rzuca grudkę ziemi na trumnę przypominając, „ze prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Kapłan oznajmia, że ciało zmarłego złożymy do grobu, ale wierzymy, że skoro Chrystus powstał z martwych, to również wskrzesi ciało naszego zmarłego. Podczas śpiewu „Witaj Królowo” opuszcza się trumnę do grobu i następuje zakończenie obrzędu.

Stosy kwiatów złożone na grobie zmarłego po tygodniu przedstawiają żałosny widok. Prawdziwą wartość dla zmarłego ma nasza modlitwa, ofiarowana Msza święta. W przeżyciu tego wszystkiego pomoże nam sakrament pokuty, Komunia święta. Pamiętajmy o tym, zwłaszcza teraz w miesiącu listopadzie.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

WPLYWY Z TYTUŁU 1% w 2014 ROKU

W 2014 roku po raz czwarty podatnicy mogli wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta 1 %, nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przelewały pieniądze z państwa podatków na konto stowarzyszenia.

Stowarzyszenie zaś w całości przekazało tę kwotę na budowę naszego kościoła, na konto parafii. Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za zaufanie i za wsparcie.

BÓG ZAPŁAĆ!!!!

Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła **24.984,48**

Oto szczegółowe dane z poszczególnych urzędów skarbowych:

1. US Tczew	20.804,60
2. US Pruszcz Gdański	1.830,40
3. US Malbork	134,70
4. US Stargard Gdański	533,30
5. US Wejherowo	692,28
7. I US Gdańsk	241,70
8. II US Gdańsk	178,20
9. I US Gdynia	28,80
10. US Kartuzy	69,00
11. II US Gdynia	187,70
12. US Sopot	94,70
13. US Kościerzyna	38,30
14. US Iława	31,70
15. US Bydgoszcz	26,00
16. US Toruń	20,00
17. III US Gdańsk	73,10



Grażyna Demska

Naśladowanie Chrystusa

„Każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę” (1 Kor 3,8) słowa te zawarte w Piśmie Świętym wskazują na wartość pracy dla Królestwa Bożego. Dążmy więc usilnie do doskonałości, trwając w wierności i zapale, a w nagrodę będziemy mogli żyć w niebie i oglądać Oblicze Boga tak jak aniołowie. Naśladować Chrystusa w codzienności odnajdziemy prawdziwy pokój i wieczną radość. Regularna modlitwa pomoże nam wytrwać w dobrym, a dzięki rozważaniu i odmawianiu Różańca Świętego sama Matka Boża będzie prowadzić nas do Syna, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Warto mieć nadzieję w Panu i czynić dobrze tu i teraz.

Wielu ludzi od doskonałości i poprawy odciąga obawa trudności i wysiłek walki. Dręczy ich ciekawość przyszłości, nie wiedzą czy wytrwają w dobrym i doznają przytłumów zwątpienia. Tymczasem należy się skupić na odczytywaniu Woli Bożej każdego dnia, czy jest przychylna i sprzyjająca sprawie jaką mamy właśnie wykonać. W gorliwej poprawie całego życia przodują ci, którzy usiłują dzielnie pokonać to, co dla nich najtrudniejsze i co stawia największy opór. Przez to właśnie człowiek się doskonali i zdobywa większą łaskę, umartwiając się i przezwyciężając samego siebie. W pracy nad sobą niezwykle ważne jest to, aby zdecydowanie odciąć się ►

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu wrześniu w zbiorce po domach zebrano w naszej parafii*

12 tys. 184 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 28 września zebrano na naszą budowę 2 tys. 405 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

*Obecnie wykonywane są widoczne, dalsze, różne prace zarówno w świątyni,
jaki i w środku domu parafialnego.*

▶ od złych skłonności i bardziej dbać o dobro w tym, w czym jesteśmy słabsi. Starajmy się także wystrzegać tego, co razi nas u innych ludzi. Człowiek gorliwy okaże się w tej walce bardziej skuteczny, nawet jeśli ma do pokonania więcej namiętności, niż inny, może lepszy z natury, ale mniej w dobrym żarliwy. Gdy widzimy jakiś dobry przykład, starajmy się z zapalem go naśladować. Natomiast „gdy zobaczymy coś złego, zważajmy na to, aby nie robić tego samego”, a jeśli już tak uczyniliśmy, to pomyślmy o poprawie. Jak my widzimy czyny innych, tak i nasze widzą bliźni. Patrząc na życie Jezusa Chrystusa można się zawstydić, że nie staramy się bardziej upodobnić do Niego. „O gdyby Nasz Pan ukrzyżowany wszedł w nasze serca. Jak szybko w pełni stalibyśmy się mądrzy”. Kto szuka łatwizny i wygodnictwa, temu zawsze będzie źle, bo dla niedbałego i letniego wszystko jest udręką i brakuje mu wewnętrznej radości. W pracy nad sobą mogą pomóc nam dobre postanowienia czynione na przykład na początku dnia, a wieczorem rozważanie własnych czynów; jacy byliśmy w mowie, w pracy, w myślach i czy nie obrażaliśmy Boga i bliźniego. Uzbrajajmy się jak rycerze przeciwko zakusom złego. Opanowujmy łakomstwo, a wtedy łatwiej nam będzie poskromić inne skłonności ciała.



Chwalić Pana z całego serca i pełną piersią, kiedy to czynić będziemy, wówczas z każdej sytuacji będziemy czerpać zadowolenie i ani się zbyt cieszyc, ni smucić, ale „składać siebie całkowicie i ufnie w ręce Boga, który jest nam wszystkim we wszystkim, dla którego nic nie umiera, lecz wszystko dla Niego żyje i bez sprzeciwu służy Jego Woli”. Pracując nad sobą pamiętajmy, że czas zmarnowany nie wraca, a bez trudu i wysiłku niczego się

nie osiągnie. Nie uciekajmy od naszych postanowień i pilnujmy byśmy nie byli letni, a jeśli zapal mieć będziemy to odnajdziemy pokój i praca nasza stanie się lżejsza, gdy będzie wykonywana dla samej łaski Bożej i z umiłowania dobra. Ludzie pilni i gorliwi gotowi są osiągnąć cel, bo naj-

większym trudem jest zwalczać własne wady i złe skłonności. Unikajmy przy tym już drobnych potknięć, by nie doszło do większych upadków. Czuwajmy nad sobą, a jakkolwiek inni postępują, my pilnujmy siebie samych. Wieczorem zaś cieszymy się gdy dzień nam owocnie upłynął, a przezwyciężając samych siebie zbliżymy się do Chrystusa.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

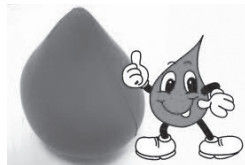
Intencja Żywego Różańca na miesiąc listopad



**„Za wszystkich wiernych zmarłych,
parafian, krewnych i znajomych”**

AKCJA HONOROWEGO ODDAWANIA KRWI

Dnia 12 października, w ramach obchodów Dnia Papieskiego, w naszej parafii odbyła się kolejna akcja



Honorowego Oddawania Krwi. **Zgłosiło się 16 osób chętnych do oddania krwi. Pięcioro z tych osób, w wyniku przejściowych przeciwwskazań, nie zakwalifikowało się do poboru. Krew oddało 11 osób, co dało w sumie 5 litrów krwi. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej akcji. „Bóg zapłać”!!!**

Statystyka parafialna wrzesień 2014 r.:

Sakramentu chrztu udzielono 7 dzieciom

W związki małżeńskie wstąpiły 2 pary

Do Pana odeszły 3 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejski Ośrodek Kultury i Turystyki
Kościół Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

pomoc duszpasterska ks. **Łukasz Wisiecki**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30